Rok III. Niedziela, dnia 10 września 1933 roku. **Nr. 206.**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM M. CZĘSTOCHOWY i POWIATU.

C[illegible]NA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką poc[illegible]wą **2 złote.** — Cena pojedyńczego numeru **10 groszy.** [illegible]nto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955. [illegible]daktor przyjmuje codziennie od godziny 8—10-ej i od 17—18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32 Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1 00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne i bilansowe o 50 proc. droższe

8.IX. WYSTAWA PRZEMYSŁOWA Okręgu Częstochowskiego. 24.IX.

Rozwój i potęga przemysłu — to wielkość Państwa.

Jeżeli państwo współczesne ma być mocarstwem, jeśli chce się pokusić o walkę gospodarczą z innemi narodami i w walce tej zdobyć palmę zwycięstwa, — jeśli marzy o hegemonji gospodarczej, to musi w pierwszym rzędzie zastanowić się nad własną swoją wartością i drogami do udoskonalenia tych wartości prowadzącemi!

W zażartym wyścigu współczesności, w zapamiętałych zapasach o pierwszeństwo na rynkach zbytu, w bestjalskich konkursach politycznych — Polska nowa — Polska demokratyczna nie może pozostać w tyle — ale musi dotrzymywać kroku innym państwom — zwłaszcza tym, które każde opóźnienie, każdy niezdecydowany ruch przeciwnika starają się wykorzystać w celu zdyskalifikowania go i odtrącenia na bok. Dzisiejsza wojna — aczkolwiek bezkrwawa — wojną toczącą się w naszych oczach na arenie europejskiej w Paryżu, Rzymie, Londynie, Berlinie, Locarno i t. d. — to światowa wojna gospodarcza państw. My w tej wojnie udział bierzemy — bo brać musimy! — Jesteśmy narodem mocnym i żywym, pełnym nadziei i narodowych ambicyj — z żywymi więc iść nam trzeba! Przyszłość naszego rodzinnego domu, naszego miasta, powiatu i państwa, w naszych i tylko w naszych leży rękach.

Czas cudów i romantyzmu minął bezpowrotnie! Podnieść i wyzwolić nas gospodarczo może tylko cud własnych, zakasanych do pracy rąk, stuk kilofów, huk maszyn i świst syren fabrycznych!

Praca wytężona do ostatnich sił — praca doskonaląca hart ciała i ducha, — praca wynosząca nas na piedestał potęgi i wiecznego życia, praca twórcza, szlachetna, porywająca radość życia i poczucie własnej siły może nam tylko zapewnić tę przyszłość i wolność, za którą walczyły całe pokolenia. Tylko rozwój gospodarczy naszych regjonów, wystawienie na widok publiczny całego naszego dorobku gospodarczego i kulturalnego, naoczne poznanie tego co posiadamy i wiara w dobroć naszego produktu może nam być zachętą do osiągnięcia zamierzonego celu. — Komórki regjonalne, jako składowe części organizmu państwowego, posiadając szeroko uwzględniony indywidualizm gospodarczy, etniczny kulturalny i społeczny w odrodzonem naszem Państwie, powinny iść w pierwszym szeregu na barykady budującego się jutra. Ich zdrowa inicjatywa i przedsiębiorczość oraz praca będą wiekowym fundamentem i wskaźnikiem dla przyszłych pokoleń. — Dorobek kulturalny, społeczny czy gospodarczy trzeba jednak i musi się uzewnętrzniać. Trzeba, aby dorobek wieków, praca pionierów kultury i cywilizacji świeciła jak gwiazda w ciemną noc na firmamencie niebieskim! Trzeba, aby nasz dorobek poznali ci, co są nieufni i apatyczni względem wszystkiego co nasze! Trzeba, aby w końcu nasi sąsiedzi i wrogowie poznali nasze bogactwa, naszą pracę, naszą kulturę, i aby zmuszeni byli, jeśli już nie uchylić czoła przed nami — to przynajmniej milczeć.

Wystawy i Targi urządzane przez Państwo czy poszczególne jednostki administracyjne należą u nas do rzadkości. Brak nam zrozumienia dla propagandy! A przecież one dziś właściściwie są tym młotem, który wykuwa nam przyszłość i należne miejsce wśród innych państw silnych pod względem gospodarczym. One dają nam i obcym całokształt naszego życia i naszej pracy. One każą liczyć się z nami naszym przyjaciołom i wrogom. Dlatego tych wystaw powinno być jak najwięcej. Każde miasto większe, każdy powiat, każde województwo powinno urządzać co roku własną wystawę regjonalną gospodarczą, rolną, przemysłową, kulturalną itp. słabym dla podtrzymania ducha mocnym dla dumy własnej i narodowej.

W zrozumieniu tej wielkiej idei gospodarczej naszego Państwa witamy też dziś z całem uznaniem i prawdziwym entuzjazmem ten zrealizowany w całej pełni czyn „Słowa Częstochowskiego", które przy pomocy ludzi ufnych w swe siły — ludzi rozumnych szałem i mocnych duchem, jakimi są współtwórcy wystawy w osobach J.W.P. posła Dra T. Biluchowskiego, kom. Madeyskiego, dyr. Matuli, mgr. Sokołowskiego, inż. Tencera, inż. Franke, p. Sulimy Sułkowskiego, prez. Kona, inż. Werczyńskiego, dyr. Szwarza, dr. Franke, p. Olbrychta, inż. Wróbla, p. Chorzelskiego i wszystkich innych biorących czynny udział, zorganizowało „Okno Wystawowe" naszej ziemicy częstochowskiej, dając nam w ten sposób najpiękniejczą i najwspanialszą rewję naszego rodzimego przemysłu i handlu, będącego najwymowniejszą manifestacją naszych uczuć narodowych.

Ale bo też żadne z miast polskich niema tak idealnych warunków rozwoju jak Częstochowa. Słusznie też stała się ona nietylko Mekką polskiego ludu ze względu na Jasną Górę — ale stała ona także polską Norymbergją ze wzglęhu na przemysł, przejawiający się tutaj w najróżnorodniejszych formach i odmianach.

Nie wyczerpując całości wytwórczości wymienimy ważniejsze, więc: przemysł hutniczy żelazo, szkło, przemysł włókienniczy (juta, len) papier, drukarstwo, introligatorstwo, cegielnie, kapelusze, przemysł dewocjonalny, myało, ceramika, przemysł zabawkowy) wyroby metalowe, celuloidowe, galalidowe drzewne i papierowe), igły, guziki, instrumenty muzyczne, lustra, ramy i listwy, wyroby metalowe łyżwy, wózki dziecięce pończcochy, trykoty kilimy, grzebienie, garnki i odlewy żelazne, tapety, klej żelatyna, albumy i nesesery, zakłady smołowcowe, farby, boraks, naftalina, kreolina, lizol, karbol, eter, świece, mydło, wody gazowe i lecznicze piwo, czekolada, cukry. Ten chaotyczny spis nie obejmuje wszystkich gałęzi przemysłu Częstochowy.

Naturalne i geograficzne warunki a przedewszystkiem obfitość wody, kamieniołomy wapiennika i gliny, sprawiły że ruch budowlany mógł w zupełności zaspokoić potrzeby coraz więcej wzrastającego przyrostu ludności i coraz więcej rozwijającego się przemysłu. Ludność z okolicznych wsi, biedna i nędzna ze względu na małą urodzajność gleby, przeważnie małorolną tłumnie śpieszyła do miasta gdzie sprzedając swe siły za tanie pieniądze mogła w fabrykach i warsztatach znaleźć kawałek chleba. To też stało się przyczyną, że Częstochowa w przeciągu lat 70 wzrasta od miasteczka niespełna 10-tysięcznego do miasta o 120 tysiącach mieszkańców. Powszechny kryzys gospodarczy wstrzymał nieco w swym pędzie rozwojowym przemysł naszego grodu, który gdyby nie pewne załamania się w ogólnościowej konjunkturze stanowiłby dzisiaj pierwsze miejsce wśród ogólnego przemysłu polskiego. Nie mniej jednak przyszłość częstochowskiego przemysłu posiada przee sobą najpomyślniejsze widoki rozwojn.

Miejsce pątnicze, ściągające rok rocznie tysięczne rzesze ludzi z całej Polski i ze wszystkich niemal państw ludzi patrzących własnemi oczyma na najróżnorodniejsze przetwory naszego przemysłu i roznoszących nasz produkt po różnych krańcach Polski.— Miejsce to—musi stać się w najbliższej przyszłości najpoważniejszem centrum przemysłowem.—Miasto leżące przy głównej linji kolejowej— otoczone szeregiem kopalni, hut i fabryk ciężkiego przemysłu, posiadające w swem najbliższem sąsiedztwie Śląsk i Łódz, leżące w pobliżu granicy niemieckiej i czecho-słowackiej—posiada najidealniejsze warunki do stworzenia sobie pierwszego miejsca wśród przemysłu swiatowego. Częstochowa ponadto powinna stać się pierwszorzędnym elementem wychowawczym dla całego naszego społeczeństwa. Młodzież i starsi przybywający na Jasną Górę, powinni tu znaleźć oprócz źródła pociechy duchowej także a może nawet przedewszystkiem pokrzepienie swej wiary w mocarstwową potęgę i przyszłość naszego Państwa.

Widok rozwijającego się wszechstronnie polskiego — rodzimego przemysłu i handlu uzewnętrzniony na przyszłość w jakiejś stałej wystawie, powinien roznosić echo naszych fabryk i warsztatów daleko do głuchych i zapadłych jeszcze może gdzieś wsi poleskich. Przemysł częstochowski, produkując u siebie jedyne nieraz towary na cały kraj, skupiający w przemyśle jutowym 80 proc. wrzecion, może istotnie być dumny z siebie.— Ze względu więc na tą swą różnorodność — ze względu na to, że wśród tak ciężkiej konjunktury gospodarczej zachowuje patrjotyczne stanowisko względem Państwa i obywateli, powinien stać się specjalnym ośrodkiem zainteresowania wśród miarodajnych sfer rządowych i samorządowych.

Targi Częstochowskie, zapoczątkowane tak pięknie otwarciem dzisiejszego „okna wystawowego" powinny powtarzać się rok rocznie zwłaszcza w okresie sezonu pątniczego, ukazując się nazewnątrz w coraz to doskonalszej szacie. Tylko tego rodzaju propaganda własnej wytwórczości może wzmocnić nasz przemysł, złagodzić chorobę kryzysu i postawić nas w liczbie państw decydujących o losach świata!

Mając na uwadze to dobro jakie płynie i powinno płynąć szerokim nurtem z każdej podobnej wystawy dla społeczeństwa i państwa — życzymy z całego serca tej naszej Wystawie powodzenia i osiągnięcia celu, aby stała się ona tem prawdziwem oknem na szeroki a tak piękny kraj polski i zarazem by była ona tym wentylatorem odświeżającym siły naszego społeczeństwa i przemysłu regjonalnego!

Zdzisław Wróbel.

„Pragniemy znaleźć wytyczne ogólne, któreby nadały kierunek właściwy poczynaniom inicjatywy prywatnej".

(Z przemówienia prezesa BBWR, Walerego Sławka, na Zjeździe Działaczy Społecznych i Gospodarczych w Warszawie, w m cu maju rb.)

Do aktywnej walki ze skutkami kryzysu.

Myśl urządzenia Wystawy Przemysłu Częstochowskiego, otwartej w dniu dzisiejszym, powstała jako wynik haseł, rzuconych na Zjeździe Gospod. w Warszawie. W myśl wskazań pułk. Sławka, stać się ma próbą przekucia określonego na Zjeździe kierunku gospodarczego na poczynanie konkretne. Rzucona w pierwszej chwili myśl stworzenia wystawy o szerokim zasięgu gospodarczym, została zastąpiona na skutek szeregu trudności wystawą, obejmującą tylko Częstochowę i jej bezpośrednie sąsiedztwo.

Do realizacji tej myśli upoważnił inicjatorów specyficzny charakter przemysłu Częstochowy, który, obok ogromów przemysłowych posiada silnie rozwinięty średni i drobny przemysł, obejmujący szeroką skalę gatunkową. Rozwój przemysłu częstochowskiego związany był ściśle z geograficznem położeniem Częstochowy. Położona w pobliżu zagłębia węglowego i granicy niemieckiej, posiadała przed sobą nienasycony rynek zbytu, Częstochowa zmuszona była swój przemysł modyfikować — przystosowując produkcję do nowych warunków. Znane są wszystkim zainteresowanym odnośne zmiany w przemyśle wielkim. Nadomiar idące w tym kierunku wysiłki przemysłu drobnego i średniego są mniej znane. Wystawa obecna ma w miarę możliwości dać obraz tych właśnie zmian, jakie nastąpiły w okresie powojennym.

Drugim celem Wystawy jest wykorzystanie ruchu pątniczego i turystycznego. Rok rocznie przewijające się przez Jasną Górę setki tysięcy obywateli naszego Państwa — powinny po zaspokojeniu swych religijnych i duchowych potrzeb — zapoznać się również z owocami pracy tutejszego przemysłu. Propaganda tut. przemysłu rozniesiona po całej Polsce od wsi do wsi — od Rozewia po Wilno i Zaleszczyki, spełnić winna swe zadanie i ułatwić zdobycie rynku krajowego, kto wie, czy nie przy równoczesnem wypieraniu z kraju produkcji zagranicznej.

Docenić wreszcie trzeba i moment wychowania gospodarczego społeczeństwa. Mieszkańcy wsi — a ci właśnie stanowią większość mas pątniczych w Częstochowie—to ludzie obywający się do tej pory bez całego szeregu wytworów przemysłowych. Wystawa ta, ma budzić w nich potrzeby — ma wskazać im na korzyści, jakie z posiadania tego czy innego wytworu przemysłowego osiągnąć mogą, ma zatem wychowywać ich gospodarczo — co w końcu odbić się musi dodatnio na sytuacji przemysłu.

Ostatnim wreszcie, może najważniejszym celem Wystawy jest próba przełamania kryzysowego nastawienia psychicznego. To nastawienie pesymistyczne jest niewątpliwie dziś jednym z największych balastów dla pomyślnego rozwoju naszego gospodarstwa narodowego. Walczyć z nim musimy stale i uparcie przez twórcze wysiłki.

Może ten mały wysiłek, niewątpliwie twórczy, obudzi następne—większe. Może wzbudzi zaufanie we własne siły, może skłoni któregoś z wystawców do aktywniejszej walki ze skutkami kryzysu.

Jeśli choć jeden z powyższych celów będzie osiągnięty—Wystawa spełni swe zadanie, i słuszną wówczas okaże się myśl organizowania dalszego etapu pracy — już w roku następnym Wystawy Przemysłowej w Częstochowie o charakterze regionalnym.

Marjan Madeyski.
v. Komisarz m. Częstochowy.

Przemysł w okręgu częstochowskim.

Okręg Częstochowski zajmuje na terenie okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu (a więc województwa kieleckiego) drugie miejsce po Zagłębiu Dąbrowskiem, pod względem znaczenia gospodarczego. Stwierdzeniem powyższego jest zarówno ilość wykupywanych świadectw przemysłowych, jak i rozmiary produkcji przemysłowej, eksportu i innych dziedzin działalności gospodarczej.

Charakterystyczną cechą przemysłu w tym okręgu jest to, iż obok sześciu b. ważnych przedsiębiorstw istnieje jedynie cały szereg drobniejszych firm przemysłowych, a średniego przemysłu nie spotykamy tu wcale. Najlepszą ilustracją tego zjawiska jest zestawienie wykupionych w powiecie częstochowskim świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw przemysłowych.

I tak świadectw kat. I wykupiono w r. 1926 — 6, kat. II nie wykupiono ani jednego, kat. III — 4, kat. IV — 29, kat. V — 39, kat. VI — 62, kat. VII — 45. kat. VIII — 227.

Co do gałęzi przemysłu, reprezentowanych na terenie pow. częstochowskiego, to zatrudniają one procentowo następujące ilości robotników.

Na ogólną sumę około 29.000 robotników:

przemysł włókienniczy	ok.	48	proc
„ hut. i metal.	„	14	„
„ mineralny	„	9	„
górnictwo (rudy żelazne)	„	6	„
przemysł drzewny	„	5	„
„ budowlany	„	4	„
„ odzież. i galant.	„	4	„
„ chemiczny	„	3	„
„ spożywczy	„	2	„
„ poligr. i papier.	„	2	„

Pozatem niewielkie ilości, nieprzekraczające 1 proc. zatrudniają — przemysł garbarski i elektrotechniczny.

Najważniejszym przemysłem okręgu częstochowskiego jest więc, jak wynika z powyższego zestawienia, przemysł włókienniczy, przerabiający jutę i konopię, wełnę i bawełnę.

Juta i konopie zatrudniają ok. 50 proc. ogólnej liczby robotników, pracujących w przemyśle włókienniczym. Przemysł jutowy okręgu częstochowskiego, obejmujący 6 fabryk, przetwarza około 80 proc. całej produkcji Polski w dziale powyższego artykułu, Rzadko która gałąź przemysłu jest ściśle związana z całokształtem życia gospodarczego, tak jak przemysł jutowy, który wyrobami swemi obsługuje w głównej mierze rolnictwo i związane z niem przemysły przetwórcze.

Tem należy tłumaczyć, że okres ogólnej depresji gospodarczej, występujący zwłaszcza silnie w rolnictwie, musiał z konieczności dotknąć bardzo poważnie w swych konsekwencjach przemysł jutowy. Tem również należy tłumaczyć b. poważny spadek wskaźnika produkcji w tej gałęzi wytwórczości, której jeżeli przyjmiemy rozmiary produkcji w 1930 r. za 100 — wynosi dla r. 1933—73, a dla 1932 — 58 proc.

Drugą gałęzią przemysłu włókienniczego jest przemysł wełniany, obejmujący 2 przędzalnie wełny czesankowej. Produkcja tej gałęzi wytwórczości utrzymała się, pomimo okresu ogólnej depresji konjunkturalnej, na stosunkowo wysokim poziomie, przyczem rozmiary jej w r. 1931 wzrosły nawet w porównaniu do r. 1930 o ok. 13 proc.

Kopalnie rud żelaznych okręgu częstochowskiego, pracujące na niskoprocentowych rudach, musiały z konieczności, w związku ze spadkiem zapotrzebowania przemysłu hutniczego i poziomem cen, rentownym jedynie

Przewodnik po wystawie przemysłu częstochowskiego.

PARTER:

1. Elektrownia.
2. Metalurgja.
3. Zakłady Modrzejowskie.
4. Blachownia.
5. Rajcher,
6. „Słowo Częstochowskie“.
7. Urząd Pocztowy.

SALA SPOŻYWCÓW:

1. Ignatowski.
2. Jedność.

SALA PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO I METALOWEGO.

1. „Glutyna“.
2. Huta Szkła Stradom.
3. Zakłady Ceramiczne „Jupiter“.
4. Gnaszyńskie Zakłady Ceramiczne.
5. Cegielnia Zacisze Orłowski.
6. Berghauzenowskie piece.
7. Zakłady Ceramiczne B. Helman.
8. Wulkan.
9. Ciurzyński.
10. Peszke.
11. Malko,
12. Kongrecki i Kohn.
13. Iglarnia,
14. Kinderman.
15. Müller.
16. „Stal“.
17. Altman.

SALA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

1. La Czenstochovienne.
2. „Lewlen“.
3. „Union Textile“.
4. „Stradom“.
5. Szkoła Przemysłu Ludowego.
6. Związek Hodowców Jedwabników Rzplitej Polskiej Oddział w Częstochowie.
7. Fabryka Kapeluszy.
8. Jan Cianciara Kamienica Polska.
9. Rząsiński.

P L A C.

1. Browar w Częstochowie dawniej K. Szwede.
2. Zakład Ogrodniczy Jastrzębski.
3. Zakład Ogrodniczy Hofman.
4. Betonownia Miejska Kociołek.

I PIĘTRO.

SALA BOCZNA.

1. Szkolnictwo Zawodowe w Częstochowie.
2. Sekcja Kół Gospodyń Wiejskich.
3. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

SALA GŁÓWNA. PRZEMYSŁ GALANTERYJNY i MEBLOWY.

1. Ordon.
2. Fronczyk.
3. Kucharzewski.
4. Gosek.
5. Jędrzejewski.
6. Klimkiewicz.
7. Józefowicz.
8. Moszkowicz.
9. Golberg.
10. Magistrat m. Częstochowy.
11. „Kosmos“.
12. Szaja Szaja.
13. „Laro“.
14. Celogal J. Rogoziński.
15. A. Weksler.
16. Herman Szaja.
17. Seweryn Landau.
18. „Organpol“.
19. Państwowa Destyl. Zywicy w Zagórzu.
20. Juljan Szaja.
21. Fabryka Tapet i papierów kolorowych w Gnaszynie.
22. Bracia Grochowscy.
23. Henryk Parasol.
24. Yoten.
25. Ciszewski.
26. Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej.
27. Szwarcbaum.
28. Grejniec.

HALL REPREZENTACYJNY.

1. „Stator“.
2. Wystawa Sztuki.

II-gie PIĘTRO.

1. Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze.
2. Wystawa prac młodych talentów,
3. Restauracja,

Cała kulturalna Częstochowa interesuje się wystawą malarzy, rzeźbiarzy i poetów.

dla wysokoprocentowych gatunków— ograniczyć swą produkcję.

Ten sam fakt dał się odczuć i w przemyśle metalowym.

W przemysłach, związanych z ruchem budowlanym, a więc w wapiennikach, cementowniach, cegielniach, tartakach, które dawniej stanowiły b. poważną gałąź produkcji okręgu częstochowskiego, obecnie w związku z zastojem budowlanym, musiano siłą rzeczy ograniczyć wytwórczość i przerób.

Przemysł spożywczy reprezentowany jest na terenie Częstochowy przez młyny i browary, przemysł odzieżowy przez poważną fabrykę kapeluszy i fabryki guzików, papierniczy zaś przez dwie fabryki obić z których jedna od grudnia 1931 r. jest unieruchomioną.

Poza browarami i młynami, wśród których znajdują się poważniejsze przedsiębiorstwa, Częstochowa posiada również jedyną na woj. kieleckie fabr. kapeluszy i obić papierowych. Produkcja tej ostatniej wykazuje nawet znaczne polepszenie konjunktury, ujawniające się przeszło w 40 procentowym wzroście produkcji w r. 1932 w porównaniu z 1931.

Poza wymienionemi powyżej rodzajami przemysłu, Częstochowa nadal godnie piastuje swą przedwojenną nazwę „polskiej Norymbergji“ posiadając na swym terenie najpoważniejsze tego rodzaju działy wytwórczości w Polsce, jak fabrykacja igieł i guzików, liczne wytwórnie dewocjonaljów, pracujące również na eksport, wyrobów celuloidowych i zabawkarskich, nie licząc tych wszystkich drobnych zakładów przemysłowych, które wyrabiają szereg artykułów, zupełnie nieprodukowanych w innych dzielnicach kraju.

Jak widać z tego krótkiego rzutu oka, życie przemysłowe Częstochowy wyróżnia się z pośród innych uprzemysłowionych ośrodków Polski tem, że nie ogranicza się do jednego względnie kilku działów produkcji, lecz przeciwnie, obejmuje wielce różnorodne gałęzie co w konsekwencji przyczyni się do ułatwienia przetrwania temuż miastu gnębiącego go, podobnie zresztą, jak cały świat, kryzysu gospodarczego.

Oby dobry początek ku tej lepszej erze dała rozpoczynająca się w dniu 8 września b. r. wystawa p. n. „Okno Wystawowe Przemysłu Okręgu Częstochowskiego“, która, jak już sama nazwa wskazuje, będzie przykładem rozwoju różnolitego przemysłu Częstochowy i jej okolic.

Rozwój rzemiosła częstochowskiego.

W roku 1918 po wojnie światowej, kiedy cała Polska zaczęła się garnąć do odbudowy, rzemiosło zrujnowane doszczętnie warunkami politycznemi zaczęło niejako przebudzone z letargu garnąć się do życia.

Trudno było bardzo rzemiosłu wznawiać swoje siły żywotne, ponieważ rynki zbytu zmniejszyły się, zbyt do Rosji ustał, oraz były trudności w nabywaniu materjałów. Rzemiosło musiało zadawalniać się rynkiem wewnętrznym, to też rzemieślnicy wykonywali różne artykuły potrzebne dla naszej armji, poczty i t. d.

Od roku 1920 t. j. po wojnie z Bolszewikami polepszyło się znacznie, bo wtedy w myśl naszego Wodza powstał wyścig pracy, wówczas ruszył i przemysł, tak, że nabywanie materjałów zostało ułatwione, a na przeszkodzie należytego rozwoju stała tylko dewaluacja. Do roku 1928 rzemiosło częstochowskie rozwijało się pomyślnie, surowce i materjały mamy już własne.

Od roku 1928 kryzys ogólno światowy wpłynął ujemnie na cały rozwój gospodarczy, tem samem ucierpiało i rzemiosło. Brak pracy w przemyśle zmuszał wielu rzemieśinikόw do zakładania nowych warsztatów wskutek czego liczba ich wzrosła. Dziś rzemieślnicy mogliby bardzo wiele produkować, lecz na przeszkodzie stoi brak zbytu. Brak ten może się znacznie zmniejszyć przez urządzenie wystaw i dobrą reklamę, tak żeby wszyscy obywatele byli świadomi, że Polska może w zupełności zaspokoić swoimi wyrobami potrzeby kraju i obyć się bez importu art. rzemieślniczych. Wystawa i reklama powie nam, co my już robimy i czego nam brakuje.

Bardzo często stały mieszkaniec Częstochowy ze zdziwieniem dowiaduje się, że na miejscu egzystują jednostki przemysłowe, produkujące potrzebne nam artykuły. Musimy zatem dążyć do tego, ażeby takiej nieświadości nie było, gdyż to jedynie może rozwinąć produkcją miejscową.

Wobec powyższego Zarząd Okręgowego T-wa Rzemieślniczego w Częstochowie, dbając o dobro rzemiosła miejscowego, apeluje do rzemieśników, by w mającej się odbyć wystawie rzemieślniczej na terenie m. Częstochowy, wzięli jaknajliczniejszy czynny udział oraz takową zwiedzili, co bezwzględnie wpłynąć musi na dobro rzemiosła.

Jarzębiński.

Codzienna nowela „Słowa“.

9

ZJAWA.

Byłem tak dotknięty i zirytowany tym faktem, że chciałem natychmiast zawrócić, nie wypełniając powierzonego mi polecenia. Zastanowiwszy się jednak, przyszedłem do przekonania, że okazałbym w ten sposób niewłaściwą drażliwość. Mój przyjaciel mógł zresztą zapieczętować kopertę w zdenerwowaniu bezwiednie.

Stary dwór zdawał się być opuszczony od wielu lat. Podniesiona barjera już zgniła, zaledwie się trzymała. Aleje zarośnięte trawą tak, że nie można już było odróżnić ścieżki od trawnika.

Na tętent zbliżającego się konia z bocznych drzwi wyszedł stary człowiek i okazał na mój widok wielkie zdziwienie. Zeskoczyłem z konia i wręczyłem mu list. Przeczytał go kilka razy, odwrócił na drugą stronę, przyjrzał mi się uważnie z podełba, schował papier do kieszeni i powiedział:

— A więc czego pan sobie życzy?

Odpowiedziałem ostro:

— Pan musi wiedzieć, wszak otrzymał pan w liście dyspozycję swego pana. Chcę wejść do zamku.

— A więć pan chce wejść do... do jej pokoju.

Zniecierpliwiłem się.

— Cóż u djabła! Czy ma pan zamiar mnie badać?

On wyszeptał:

— Nie... panie... lecz pokoju tego nikt nie otwierał od chwili... śmierci... O ile pan zechce poczekać z pięć minut, pójdę zobaczyć, czy...

Przerwałem mu ze złością:

— Mój panie, czy pan sobie kpi ze mnie? Pan nie może wejść, ja bowiem mam klucz.

Sługa nie wiedział, co na to odpowiedzieć.

— Wobec tego wskaże panu drogę.

— Proszę mi wskazać schody i pozostawić mnie samego. Znajdę ten pokój sam.

— Ależ... Panie... jednak...

Tym razem uniosłem się.

— Zamilcz pan, inaczej będzie źle.

Odsunąłem go gwałtownie i wszedłem do domu.

Przeszedłem najpierw przez kuchnię, potem przez dwa małe pokoje, zamieszkałe przez odźwiernego i jego żonę, znalazłem się następnie w dużej sieni; wszedłem na schody i poznałem drzwi, wskazane przez przyjaciela.

Otworzyłem je bez trudu i wszedłem do pokoju.

Mieszkanie było tak ciemne, że nic nie mogłem rozróżnić. Zatrzymałem się. Uderzył mnie ostry zapach stęchlizny, jaki panuje zwykle w pokojach umarłych. Powoli wzrok przyzwyczaił się do ciemności; ujrzałem wyraźnie duży pokój w nieporządku, z łóżkiem bez prześcieradła, lecz z materacami i poduszkami. Na jednej był widoczny ślad odciśniętego łokcia lub głowy, zupełnie, jakgdyby przed chwilą ktoś na niej leżał, krzesła poprzestawiane, a drzwi u szafy były wpół otwarte.

Zbliżyłem się najpierw do okna, aby uchylić je i wpuścić cokolwiek światła, ale zawiasy były tak zardzewiałe, że nie ustąpiły pod naciskiem. Usiłowałem dopomóc sobie szablą, okno jednak nie dało się otworzyć.

Zirytowany bezskutecznością wysiłku i oswojony już poniekąd ze zmrokiem, panującym w pokoju, zbliżyłem się do staroświeckiego biurka. Usiadłem na fotelu, opuściłem wieko i otworzyłem wskazaną szufladę. Była zapełniona papierami po brzegi. Chodziło mi tylko o trzy paczki. Jak je rozpoznać. Zabrałem się do poszukiwania.

Skupiłem całą uwagę, odczytując podpisy. Nagle, zdawało mi się, że słyszę, a właściwie czuję lekkie muśnięcie. Nie zwróciłem na to uwagi. Po chwili szmer i muśnięcie powtórzyło się, wywołując niemiły dreszcz. Doznałem głupiego uczucia lęku, nie chciałem się nawet odwrócić, wstydząc się samego siebie. W chwili jednak, gdy odszukałem drugą potrzebną mi paczkę, a następnie trzecią, usłyszałem za plecami głębokie i ciężkie westchnienie. Strach odrzucił mnie o jakieś dwa metry od tego miejsca. Odwróciłem się, chwytając za rękojeść szabli, i wyznam szczerze, że gdybym nie miał broni przy sobie, uciekłbym jak największy tchórz.

Wysoka kobieta, ubrana w bieli, stała za fotelem, na którym przed chwilą siedziałem, i wpatrywała się we mnie...

Doznałem tak silnego wzruszenia, że omal nie padłem.

O! nikt nie zrozumie przerażenia i strachu, o ile sam go nie przeżywał. Dusza ulata serce przestaje bić, mięśnie stają się miękkie, jak gąbka i człowiekowi zdaje się, że ginie.

Nie wierzę w strachy. A jednak struchlałem przed tajemnicą śmierci! Cierpiałem przez te kilka sekund więcej, niżeli przez resztę mego życia—z trwogi nad nieuchwytną i niewytłumaczoną zgrozą nadprzyrodzonej mocy.

Przemówiła do mnie, przemówiła głosem słodkim, pełnym cierpienia, poruszającym nerwy. Nie mogę twierdzić, że opanowałem siebie i że oprzytomniałem. Nie. Byłem tak dalece przerażony, że nie wiedziałem, co robić; jednak wrodzona duma, która była cechą mego charakteru, i poniekąd poczucie mego zawodu utrzymywały mnie wprost, wbrew mojej woli, na stanowisku. Usiłowałem zachować pozory dla siebie i dla niej, nie bacząc kim była, — kobietą czy widmem. Uprzytomniłem sobie wszystko dopiero później, gdyż zapewniam, że w chwili ukazania się zjawy o niczem nie myślałem. Bałem się!

(C. d. n.)

Rzeczpospolita Polska

Ministerstwo Skarbu.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 28 września do dnia 7-go października otwarta będzie subskrypcja na 6 proc. pożyczkę wewnętrzną, wypuszczoną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 503) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 507) w nominalnej wysokości 120.000.000 złotych w złocie.

1) 6 proc. pożyczka wewnętrzna wypuszczona będzie w obligacjach imiennych po 50, 100, 500 i 1.000 złotych.

2) Odsetki 6 proc. pożyczki wewnętrznej płatne będą za zwrotem kuponów 2 stycznia i 1 lipca każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie 1 lipca 1934.

3) Wypłata kapitału oraz odsetek od 6 proc. pożyczki wewnętrznej zabezpieczona jest w złotych w złocie.

4) Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej na spłatę należności z tytułu podatku od spadku i darowizn.

5) Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętnej oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

6) Obligacje i kupony 6 proc. pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

7) Obligacje 6 proc. pożyczki wewnętrznej mają wszystkie prawa papierów pupilarnych.

8) 6 proc. pożyczka wewnętrzna podlega jednorazowemu wykupowi po latach dziesięciu, o ile nie zostaną wykorzystane uprawnienia, upoważniające do wcześniejszego jej wykupu.

9) 6 proc. pożyczka wewnętrzna zabezpieczona jest całym majątkiem Państwa.

Cena emisyjna obligacji 6 proc. pożyczki wewnętrznej wynosi 96 za 100 i płatna jest w 6-ciu ratach miesięcznych.

Przy przedterminowych wpłatach całości lub części należności subskrybenci otrzymują bonifikatę w wysokości pół proc. miesięcznie.

Subskrypcje przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, banki należące do Związku Banków oraz wszystkie oddziały wymienionych wyżej instytucyj, wszystkie komunalne kasy oszczędności i wszystkie kasy urzędów skarbowych.

Obligacje wydawane będą subskrybentom poczynając od dnia 1 lipca 1934 r.

Warszawa, dnia 7 września 1933 r.

(--) Stefan Starzyński
Komisarz Generalny
Pożyczki Narodowej.

Czterech lotników poniosło śmierć na miejscu.

KIELCE. W związku ze straszną katastrofą lotniczą, jaka wydarzyła się onegdaj w kieleckiem dowiadujemy się: Katastrofa miała miejsce niedaleko Jędrzejowa wczasie ćwiczeń 2-go pułku lotniczego w Krakowie. Na wysokości 300 m. zderzyły się ze sobą 2 Breguety. Samoloty strzaskały się doszczętnie. Ponieśli śmierć na miejscu obaj piloci i obaj obserwatorzy: por. Edward Krupski, por. Kazimierz Gołda, plut. Czesław Popczyk i kapral Irrek.

Ciała zabitych lotników przewiezione zostały do Krakowa.

TRĘDOWATY Z ŁODZI WYSŁANY NA WYSPĘ

ŁÓDŹ. Urzędnik wielkiej firmy przemysłowej z Łodzi Henryk Mączka, zachorował na trąd. Mączkę pobawiono kontaktu z otoczeniem i wysłano na wyspę Trędowatych.

W roku ubiegłym Mączka przebywał w Rumunji, gdzie zetknął się przypadkowo z trędowatym. Badany przez lekarzy rumuńskich, nie wykazał objawów choroby, lecz udał się następnie do lekarzy wiedeńskich, którzy stwierdzili objawy trądu ponad wszelką wątpliwość.

Francja fortyfikuje granicę niemiecką.

PARYŻ. Wzdłuż granicy francusko niemieckiej, pierwsza część fortyfikacyj jest na ukończeniu. Roboty betonowe będą w najbliższym czasie zakończone.

Obecnie następuje druga faza prac, polegająca na zaopatrzeniu fortyfikacyj w odpowiednią ilość dział automatycznych, których pociski będą mogły przebijać pancerze tanków najnowszej konstrukcji.

WYMIANA WIĘŹNIÓW.

Dokonano w Kołosowie wymiany więźniów między Polską a Rosją.

Ze strony polskiej wydany został Sowietom były poseł białoruski, Taraszkiewicz, a ze strony sowieckiej, Olechnowicz, poeta białoruski.

HITLER MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

BIRLIN. Uporczywie krąży tam pogłoska, jakoby Hitler zamierzał sam objąć kierownictwo polityki zagranicznej Niemiec, łącząc funkcję kanclerza funkcjami ministra spraw zagranicznych. W tym wypadku obecny minister spraw zagranicznych Neurath powróciłby na swe dawne stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie.

SOCJALISTYCZNY BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH

WIEDEN. Kierownictwo partji socjal demokratycznej, zgodnie z żądaniem międzynarodówki robotniczej ogłosiło wezwanie do bojkotu towarów niemieckich.

NAGŁY ZGON KRÓLA IRAKU.

BERN. Ubiegłej nocy zmarł król Iraka Fajsal. Przyczyną zgonu był atak sercowy.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI.

St. Louis (Missuri). Dotychczas zanotowano tu 607 wypadków śpiączki, z których 85 śmiertelnych.

WYROKI ŚMIERCI.

BERLIN. W procesie, toczącym się przed sądem w Dueseldorfie o zabójstwo hitlerowca zapadł wyrok, skazujący 9 oskarżonych na karę śmierci. 10 letniego oskarżonego skazano na długoletnie więzienie. Dzisiaj zapadł również w Królewcu wyrok śmierci przeciwko 2 oskarżonym o zabójstwo członka szturmówki. Według dalszych doniesień prasy, namiestnik Bawarji odrzucił prośbę o ułaskawienie parobka skazanego na śmierć za zabójstwo hitlerowca.

PRZYWÓDCA HITLEROWCÓW I PIĘKNA ŻYDÓWKA.

BUKARESZT. Bohaterem nader kompromitującego skandalu stał się kierownik polityki zagranicznej ruchu hitlerowskiego Alfred Resenberg. Utrzymywał on ścisłe stosunki z żydówką, komunistką z Rosji, z którą przebywał w jednem z miasteczek Bawarji. Aresztowana z polecenia Hitlera, okazała ona odpisy kompromitujących dokumentów i oświadczyła, że oryginały znajdują się w GPU w Moskwie i będą opublikowane, jeżeli jej stanie się jakaś krzywda. Komunistkę zwolniono i ułatwiono jej powrót do Rosji.

POLSKI BALON „KOŚCIUSZKO" ZAGINĄŁ.

NOWY JORK. Prasa amerykańska wyraża obawy o losy balonu polskiego „Kościuszko" oraz balonu „Go jod Year" Overmana, które mogły opaść w Labradorze albo w innych stronach Kanady Północnej. Organizowana jest lotnicza ekspedycja ratunkowa.

MIANOWANIE NOWEGO WICE-WOJEWODY KIELECKIEGO.

KIELCE. (tel wł.) — Na stanowisko wicewojewody kieleckiego mianowany został p Jarecki inspektor polityczny w Min. Spraw Wewnętrznych Dotychczasowy wicewojewoda kielecki p. Bratkowski przeszedł w stan nieczynny.

NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

KOBRYŃ. — Ogłoszony został wyrok w procesie 9-ciu oskarżonych o należenie do K. P. Z. B. Wyrokiem sądu, sprawa Reginy Kapłanówny przekazana została do postępowania zwykłego. Pozostali oskarżeni skazani zostali na dożywotnie więzienie.

WOJSKO W FABRYKACH FORDA.

NOWY JORK. — Fabryki samochodów Forda w Edgewater (New Jersey) obsadzone zostały wojskiem, ponieważ zarząd fabryki otrzymał listy z pogróżkami, zapowiadając zamach na fabrykę w razie niepodpisania przez Forda nowego kodeksu pracy, obowiązującego w przemyśle samochodowym.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 10 września Mikołaja z Tol.
Poniedziałek 11 września, Piotra i Jacka
Wschód słońca o g. 5.12. Zachód 18.09

Z odpustu.

Dzień wczorajszego odpustu z okazji święta Narodzenia N. M. Panny zaznaczył się niebywałem napływem pątników, ciągnących nieprzerwanym korowodem na Jasną Górę. Punktem kulminacyjnym było przedpołudnie wczorajsze. Przez cały czas zarówno wewnątrz jak i na szczycie Jasnej Góry odprawiane były nabożeństwa przy tłumnym udziale wiernych.

W godzinach wieczornych część pielgrzymów opuściła Częstochowę bądź koleją, bądź też pieszo.

W ciągu dnia dzisiejszego przybędą dalsze pielgrzymki na niedzielę.

Dzielnica podjasnogórska przedstawia obraz niebywałego ożywienia.

Wieczorem fronton klasztoru z ołtarzem szczytowym pięknie oświetlony kolorowemi żarówkami.

Depesza do pułk. Walerego Sławka.

Z okazji uroczystego otwarcia wystawy przemysłowej, uchwalona jednomyślnie przez zebranych na uroczystości otwarcia, wysłana została do prezesa BBWR., pułk. Sławka depesza.

W rocznicę tragicznej śmierci bohaterów. Komitet Powiatowy L. O. P. P. pragnąc jaknajuroczyściej uczcić pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci bohaterskich lotników ś. p. kpt. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury, organizuje w dniu 11 września b. r. nabożeństwo żałobne na Jasnej Górze o godzinie 9 ej.

Komitet Powiatowy L. O. P. P, w Częstochowie, prosi władze, instytucje, stowarzyszenia, oraz miejscowe społeczeństwo o jaknajliczniejszy udział.

W powodzi światła.

Na osobne podkreślenie zasługuje obywatelskie ustosunkowanie się do wystawy dyrektora elektrowni p. Apanowicza, który, by uświetnić zbiorowe dzieło społeczeństwa częstochowskiego, nie żałował trudu i kosztów. Nie ograniczając się do prac organizacyjnych i udziału elektrowni w wystawie, dyr. Apanowicz przeprowadził wzmocnienie oświetlenia ulicy Pułaskiego i 7 Kamienic jako terenu przed wystawowego.

Nadmienić chcemy, że dyr. Apanowicz, jako znawca sztuki, posiadając sam piękne zbiory obrazów najlepszych mistrzów, żywo interesował się organizacją naszej wystawy sztuki, która zgromadziła 94 płótna miejscowych malarzy i 9 rzeźb. Katalog szczegółowy ogłosimy w następnym numerze „Słowa”.

Wystawa młodych talentów literackich. W przyszłą sobotę dnia 16 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy młodych talentów literackich naszego miasta. Wystawa odbędzie się w specjalnym lokalu w gmachu Wystawy Przemysłu Częstochowskiego.

Frekwencja w dniu otwarcia wystawy. W dniu wczorajszym, t.j. w dniu otwarcia wystawę przemysłu częstochowskiego odwiedziło około dwa tysiące osób, w tem około 400 zaproszonych gości na uroczystość otwarcia.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 8-mej rano do godz 8-mej wieczorem Wejście 30 groszy, dla młodzieży szkolnej i wycieczek po 20 groszy.

Perfumowane „Słowo Częstochowskie“. Dzisiejszy numer „Słowa” z racji otwarcia wystawy przemysłu częstochowskiego, której byliśmy inicjatorami, zawiera 12 stron druku i ponadto jest perfumowany specjalną kompozycją wonnych olejków, wyprodukowanych w ambulatorjum p. J. Ordona p. f. „Orion” — Aleja 18. Zapach, którym jest przesycone dzisiejsze „Słowo” jest trwałym i dlatego radzimy numer dzisiejszego „Słowa” przechowywać pomiędzy bielizną.

W interesie gracza loteryjnego.

Tempo, w jakim rozegrana zostanie V-ta klasa 27-ej Loterji skraca znakomicie odległość dotychczas egzystującą między momentem wygranej, a jej realizacją.

Oczywiście, że w interesie gracza leży,—aby wyzyskał tempo, nie pominął sposobności i nie pozbawił się szans. Gracz nie powinien wyczekiwać, aż kolektor zawiadomi go o wygranej, gdyż w obecnym tempie gry kolektor nieraz nie będzie w stanie tego uczynić. Winien on sam śledzić tabele dzienne i pamiętać o tem, że wygrana stawka, niewymieniona na nowy los, to przekreślenie możliwości wygrania miljona czy też innej wielkiej wygranej.

Zarząd Koła „Rodzina Wojskowa“ zawiadamia, że z dniem 4.IX.br. zostało otwarte przedszkole w pawilonie oficerskim, przy Al. Wolności Nr. 44. Dalsze zapisy przyjmuje się w lokalu przedszkola od godz. 16 do 17-ej do dnia 14.IX. włącznie.

Mieszkaniec Warszawy wygrał 300 tysięcy złotych. W pierwszym dniu ciągnienia 5 klasy loterji państwowej główna wygrana 300.000 zł. padła na numer 133355. Jak się dowiadujemy, szczęśliwym posiadaczem tego losu jest p. Jakób Cemach, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Muranowskiej 28, były właściciel kantoru bankierskiego w Warszawie przy ul. Żabiej, który obecnie zajmuje się prywatnemi transakcjami bankowemi i posiada kilka domów w Warszawie.

Wieczór „Sztuk Pięknych.“ W niadzielę 10 bm. w sali Muzeum (Park Staszica) na ruchomej wystawie rzeźb i obrazów odbędzie się wieczór literacko muzyczny na rzecz bezpłatnych kuchni dla najbiedniejszych. W programie: Szopen, Sarasatti, Moniuszko, Niewiadomski.

25 lecie szkoły powszechnej St. Ligęzówny. Dziś w niedzielę 10 bm. zasłużona w naszem mieście placówka wychowawcza: szkoła powszechna i przedszkole p. St. Ligęzówny święci jubileusz 25-lecia.

W związku z tem w kościółku im. Marji o godz. 11 odbędzie się uroczyste nabożeństwo na intencję jubilatki.

Uroczyste otwarcie wystawy przemysłowej.

Przy niebywałym zainteresowaniu społeczeństwa, wyrażającąoem się w tłumnem przybyciu przedstawicieli władz i społeczeństwa odbył się w uroczystej atmosferze akt otwarcia Wystawy Przemysłowej okręgu częstochowskiego.

Przemówienie wstępne, ujmujące w historycznym skrócie rozwój inicjatywy utworzenia wystawy—wygłosił wicekomisarz Madeyski. Mówca w zwięzłych słowach scharakteryzował przemysł częstochowski, który w rozwoju swym bardzo wiele zawdzięczał korzystnemu położeniu geograficznemu miasta, sąsiadującego z pobliskiem zagłębiem węglowem i granicą niemiecką. Wystawa, którą dziś otwieramy—mówił wicekomisarz Madejski—ma być w miarę możnośzi obrazem zmian, jakie zaszły w okresie wojennym. I napewno stanie się ona punktem zwrotnym w zyciu gospodarczem miasta i okręgu, wzmoże siły i zaufanie wśród rzemiosła i tem samem pozwoli na bardziej skuteczne zwalczanie kryzysu.

W imieniu prezesa BBWR. płk. Walerego Sławka mocne i nutą serdecznego zainteresowania nacechowane przemówienie wygłosił poseł Sowiński, podkreślając szczerą troskę władz państwowych o należyty rozwój rzemiosła i przemysłu. „Miastem przyszłości”—miastem wielkich możliwości nazwał Częstochowę w końcu swego przemówienia poseł Sowiński. Następne przemówienia wygłosili: radca Izby Przzmysłowo Handlowej w Sosnowcu p. M. Neufeld i dyrektor tejże Izby p. Ditrich.

Serdeczne podziękowanie, skierowane pod adresem inicjatorów, komitetu wykonawczego i dyrekcji wystawy stanowiło przemówienie posła ziemi częstochowskiej d-ra Tadeusza Biluchowskiego.

Ostatni przemawiał w imieniu nieobecnego p. starosty Eustachiewicza p. wicestarosta Bielawka, który wzniósł na zakończenie przemówienia okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego i przy dźwiękach hymnu narodowego dokonał otwarcia wystawy.

W czasie otwarcia wystawy śpiewał chór „Pochodnia” pod dyr. p. Leszczyńskiego.

Licznie zebrana publiczność z gośćmi i przedstawicielami władz na czele udała się na zwiedzenie wystawy.

Bliższe i bardziej szczegółowe omówienie wystawy pozostawiamy do następnych numerów „Słowa”.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia V-tej klasy 27 loterji państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

Ciągnienie pierwsze:

Zł. 300,000 na nr. 133355.

Zł. 5,000 na nry: 44765 93083.

Zł. 2,000 na nry: 951 28879 30870 60020 81270 105773 110447 115588 138859 142110 146102.

Zł. 1,000 na nry: 16735 21473 24629 44278 51027 59714 62350 65876 68159 79471 84257 84658 94766 98986 101150 115262 123154 133454 133478 136365 136887 138718 138835.

Ciągnienie drugie:

Zł. 150,000 na nr. 79580.

Zł. 2,000 na nry: 774 6827 9943 14565 17034 36177 40449 45766 53168 95237 111936 129482 151419.

Zł. 1,000 na nry: 11937 35087 40655 40219 49830 52251 53712 55010 58285 69589 75339 80377 82361 84364 91194 133721.

W trzeciem ciągnieniu V kl. loterji państwowej padły główniejsze wygrane:

Zł. 20,000 na nr. 34134.

Zł. 15,000 na nr. 148488.

Zł. 2.000 na nry: 1178 30648 35579 59986 60152 74858 154825

Zł 1,000 na nry: 4320 42606 46588 83696 92844 97729 108035 135479 140616 146254 148605.

W czwartem ciągnieniu padły następujące główne wygrane:

Zł. 10,000 na nry: 18818 132199.

Zł. 2.000 na nry: 14203 22213 78628 88158 89941 144874

Zł. 1,000 na nry: 12179 31996 33691 44346 51639 59429 67784 76773 87190 103764 119568 138633.

W drugim dniu ciągnienia:

15.000 na nry 21347 38762.

10.000 na nr. 75084.

5000 na nry 37311 53776 105408 127051 152813.

2000 na nry 7251 13103 15864 16508 29973 38284 63567 83393 89948 128121 135539 140652.

1000 nry 1339 8379 12364 14716 29527 35746 38703 42909 44750 45117 46878 46175 48586 61217 61972 66693 75784 78774 81023 81955 84139 86208 87701 96777 96786 102744.

Poseł Madeyski przybył do Częstochowy. W dniu dzisiejszym zgodnie z naszą zapowiedzią—przybył do Częstochowy dyrektor Fuuduszu Pracy poseł Madeyski, który zwiedzi wystawę i zapozna się z robotami prowadzonemi z subsydjów Funduszu Pracy.

Nowy naczelnik Okr. Urzędu Akcyz i Monopoli. Dotychczasowy inspektor urzędu akcyzowego w Będzinie p. Kozłowski został mianowany naczelnikiem okręgowego urzędu akcyz i monopoli państwowych na powiat będziński i częstochowski z siedzibą w Częstochowie.

Nabożeństwo za dusze poległych. Dziś, w sobotę, o godz. 9-tej rano w kościele parafjalnym w Kłobucku odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze niewinnie rozstrzela przez Niemców obywateli m. Kłobucka, ś. p. Władysława Paludkiewicza, Józefa Głąba i Józefa Latucha.

W nabożeństwie wziął udział poseł ziemi częstochowskiej, dr. T. Biluchowski.

Pokaz gospodarstwa domowego. Projektowany na wrzesień Pokaz gospodarstwa domowego, został jak się dowiadujemy odłożony na czas jakiś z racji odbywającej się Wystawy Przemysłowej. Zebranie Komitetu wykonawczego odbędzie się w końcu września.

Pamiętajcie o bezrobotnych.

W rekordowym tempie bo w ciągu zaledwie 6-ciu tygodni powstała świetnie zorganizowana wystawa przemysłu częstochowskiego, jako zrealizowanie wskazań Zjazdu działaczy społecznych i gospodarczych BBWR. Ten krótki okres, doskonałość organizacji żywy udział przemysłu częstochowskiego i wybitny współudział społeczeństwa przy realizowaniu inicjatywy rzuconej przez „Słowo Częstochowskie"—niech natchnie ogół wiarą w lepsze jutro, niech świeci przykładem twórczości i zbiorowego czynu i niech zmobilizuje całe społeczeństwo do solidarnej i skutecznej akcji w walce z klęską kryzysu.

Niech wystawa przemysłowa, zorganizowana tak wzorowo w gmachu imienia Wodza Odrodzonej Polski Marszałka Piłsudskiego pouczy nas, jak wiele zdziałać może pożyteczna inicjatywa realizowana przez zdrowe i świadome swej tężyzny i swych celów społeczeństwo.

Dr. TADEUSZ BILUCHOWSKI
poseł.

Asy polskiego lotnictwa w Częstochowie.

W odbywającym się obecnie rajdzie awionetek dookoła Polski jeden z kolejnych etapów stanowi Częstochowa. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj na lotnisku na Kucelinie wylądowały następujące aparaty: RWD.5 — pil. Bieslekierski i Maciejewski, RWD. 4 — Hirszband i Kocyjan, R. W. D. 5 — Halewski i Drozdowski, RWD. 5 —Pronaszko i Haciński, R. W.D. 7 — Grzejewski i Płaski, RWD. 6 — Rogalski i Wędrychowski, RWD. 8 — Szarek i Prószyński, RWD. 8 — Grzeszczyk i Polny, L.K.L. 5 — Kołaczkowski i Warszewski, PZL. 5 — Gaidzik i Gawęda, PZL. 5 — Gedroyć i Nartowicz, RWD. 2 — Suszyński i Głowacki, PZL. 5 — Łatwis i Przysiecki, PZL. 5 — bracia Chałupnikowie, NM. 4 — Kryński i Jereszek.

Wszystkie awionetki wylądowały bez jakiegokolwiek wypadku i po krótkim pobycie na lotnisku wystartowały w dalszą podróż do Poznania.

Echa napadu. Przed sądem okręgowym stanęli Karol Kluga, Józef Wieczorek i Andrzej Borciuch którzy w maju b. r. urządzili na Ostatnim Groszu zasadzkę na powracającego do domu Kazimierza Żukowskiego, brata właściciela biura dzienników p. f. „Renoma" i wyrwali mu z ręki teczkę, zawierającą znaczki stemplowe na 1740 zł. oraz kilkadziesiąt złotych gotówką.

Sąd skazał Karola Klugę i Józefa Wieczorka po 1 roku więzienia, zaś Andrzeja Borciucha uniewinnił.

Wyrok w procesie komunistów. Na wokandzie Sądu Okręgowego w Częstochowie znalazła się sprawa 16 letniego Abrama Gelbarta i 20 letniego Grojnema Chlewickiego oskarżonych o należenie do komunistycznego związku młodzieży i rozrzucanie w dniu 27 maja b. r. ulotek o treści antypaństwowej.

Przewód sądowy ustalił dane aktu oskarżenia i w wyniku tego sąd skazał Chlewickiego na 2 lata więzienia, Gelbarda na 1 rok więzienia. Obu skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Złodziej-poliglota ujęty w Częstochowie.

Wczoraj około godz. 5 rano w zabudowaniach klasztornych, jeden z przybyłych na odpust kolejarzy przytrzymał nieznanego osobnika, w chwili, gdy usiłował on skraść mu pieniądze z kieszeni. Przytrzymanego mężczyznę oddano w ręce policji i w czasie dochodzenia wyszły na jaw sensacyjne szczegóły.

Oto przytrzymany podał się za Stanisława Sęcarza, rodem z Kielc. W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że jest on poszukiwany przez policję wielu państw za najrozmaitsze wyczyny złodziejskie.

Nie od rzeczy będzie dodać, że Sęcarz w swojej złodziejskiej karjerze zdołał opanować osiem języków. Ponadto posiada on ukończoną szkołę techniczną. Po ustaleniu powyższych danych Sęcarz przekazany został do dyspozycji władz sądowych.

Dziś „Gruszki na wierzbie". Ostateczne przygotowania do urządzanego przez Patronaty Gimnazjum Państwowego im. Henryka Sienkiewicza wieczorku „Gruszki na wierzbie" dobiegają końca. Dziś, w sobotę wieczorem pięknie udekorowana sala powita doborowe towarzystwo na pierwszej zabawie tanecznej mnóstwem niewidzianych atrakcyj.

A trzeba dodać, że cel imprezy jest godzien najwyższego poparcia, organizatorzy bowiem całkowity zysk przeznaczają na kupno książek szkolnych dla niezamożnych uczniów.

SŁOWO SPORTOWE

Piłka nożna.

W niedzielę 10 b. m. o godz. 4.30 p. p. na Stadjonie Im. Marsz. Piłsudskiego, odbędą się Zawody eliminacyjne o wejście do ligi okręg. Brygada—Skra. Zawody te napewno cieszyć się będą wielką frekwencją, gdyż Brygada kroczy zwycięsko na czele tabeli i ciekawem jest czy Skra zdolna będzie, przerwać ten zwycięski pochód

Przedmecz Brygada — Victoria II o godz. 2.30 po poł.

Pogłoski jakoby ligi okręg. Kiel. Z.O.P.N. w roku przyszłym miało nie być, nie odpowiadają prawdzie gdyż stwierdzamy, że zarząd P. Z. P. N. ligę tut. okręgu zatwierdził. W związku z powyższem kluby zagłębiańskie otrzymały rozkaz z P.Z.P.N. przystąpienia do gier, wobec czego tut. wydział G. D. wylosował terminy, karząc jednocześnie kluby po 10 zł. za poprzednie lekceważenie poleceń tut. okręgu i wrazie nie przystąpienia do gier będą stosowane jak najsurowsze kary.

Lekka-atletyka.

Po zapoznaniu się z regulaminem nagrody przechodniej, niezmordowanego pracownika na niwie społecznej i sportowej W. P. Dr. Alfreda Frankego, podajemy co następuje:

Nagrodę stanowi puhar przechodni im. Dr. Alfreda Frankego, o nagrodę tą współzawodniczyć mogą kluby należące do Podokr. Częst. Śl. Okr. Zw. Lekkoatletyczn. Organizatorem zawodów jest Brygada. Nagrodę tą otrzymuje klub na jeden rok, który w zawodach zdobył największą ilość punktów. Nagroda przechodzi na własność tego klubu, który w trzech latach zdobędzie największą ilość punktów. Każdy klub ma prawo wystawić do każdej konkurencji maximum, 4 ch zawodników. Konkurencje do zawodów tak dla zawodników, zawodniczek oraz juniorów podamy. w następnym numerze.

Z Podokręgu Częstochowskiego K. O. Z. G S

Dnia 9 bm. odbędą się następujące mecze mistrzowskie gier sportowych: Na boisku K.O.S. „Victoria" o godzinie 16 ej mecz siatkówki pań między Brygadą — Makkabi i Makkabi— Victoria z rozgrywek tych wyłoni się mistrz siatkówki pań w klasie B, na boisku K. S. Brygada o godzinie 16 mecz siatkówki panów o mistrzostwo kl. B. między Brygadą—Victorią. II-gi turniej koszykówki o mistrzostwo kl. C. między Victorią—Makkabi, Brygada—Straż. Rozgrywki o mistrzostwo nie wątpliwie zainteresują miłośników sportu gier sportowych.

Ogłoszenie.

Kasa Chorych w Częstochowie ogłasza przetarg na dostawę:
250 mtr. owsa
250 „ siana
200 „ słomy
Oferty w zalakowanych kopertach należy przesyłać do Kasy Chorych w Częstochowie z napisem „Oferta na dostawę paszy" do dnia 15 września b.r.

Dyrektor:
WŁ. MATULA:

Z RADOMSKA.

— Wygnańcy z „raju hitlerowskiego". W ubiegły czwartek przyjechała do Radomska, wypędzona z „raju hitlerowskiego", po 23-letnim pobycie w Niemczech, rodzina Ciesielskich, składająca się z 5-ga osób, t. j. małżeństwa i ich trzech synów.

— Za co was wypędzono? — pytamy p. Rocha Ciesielskiego.

— Bo nie chcieliśmy się zapisać do partji hitlerowskiej, krzyczeć „heil Hitler" i nosić ich „anzajgungu", t. j. swastyki hitlerowskiej.

Ciesielski jest z zawodu brukarzem. W Niemczech, w mieście Zeitz zamieszkiwał od 18 roku życia. Dom, w którym zamieszkiwał przy ulicy Brühl 16, był siedzibą zwolenników Hitlera. W roku 1928 uzyskał on obywatelstwo niemieckie, lecz do partji hitlerowskiej przystąpić nie chciał, to też był przez wszystkich mieszkańców domu stale maltretowany, a w następstwie w dniu 16 czerwca b. r. aresztowany i osadzony w więzieniu, w którym przebył 11 tygodni. Na skutek prośby jego żony, interwenjował u władz niemieckich konsul Rzplitej w Lipsku, który nawet dwukrotnie był w więzieniu. Naczelnik więzienia jednak nie zezwolił na widzenie się z aresztowanym.

Po jedenastu tygodniach pobytu w więzieniu, został przez policję odtransportowany na dworzec, gdzie zastał również żonę z dziećmi. — Żonę zmusiła policja hitlerowska do wysprzedaży wszystkich mebli, których zabrać nie pozwolili. Oczywiście meble te sprzedała za 10 część ich wartości. Z dworca w Zeitzu, gdzie wykupiono im bilety, odwioźła ich policja do granicy polskiej w Bytomiu.

Po przyjeździe do Radomska, zamieszkał przy ul. Przedborskiej 138. Jest bez środków do życia, gdyż za resztki gotówki wynajął mieszkanie.

Wracając do wspomnień o „raju hitlerowskim", twierdzi, iż Niemcy są dzisiaj piekłem, gdzie wszyscy żyją pod batem policji. „To nie są teraz — mówi — czasy przed wyborami Hitlera, kiedy to dawali pić i jeść w restauracjach ile się tylko chciało".

Pomimo 23-letniego pobytu w Niemczech Ciesielski i jego rodzina mówi po polsku zupełnie poprawnie.

Niesamowita historja inwalidy-przestępcy.

Sędzia śledczy V rejonu w Warszawie prowadzi sprawę, której tło przypomina niesamowitą historję z filmu „Frankenstein”.

Typem podobnym do tego fantastycznego mostrum z „Frankensteina” jest 48-letni malarz pokojowy Józef Suchocki. Został on ciężko ranny na wojnie i cudem utrzymany przy życiu. Z powodu trepanacji czaszki ma on na sobie części obcej czaszki, część obcej szczęki i część obcej ręki. Suchocki, który naogół uchodził za człowieka normalnego, w pewnych okresach wiódł spokojne życie i uczciwie pracował. W pewnych zaś okresach popadał w zamroazenie i wówczas dopuszczał się zbrodni wobec małych dzieci. Po powrocie z wojska dopuścił się takiej zbrodni wobec własnej córeczki i skazany został na 4 lata więzienia. Po odsiedzeniu tego wyroku, Suchocki wrócił do normalnego trybu życia, ale po paru miesiącach znowu popełnił podobną zbrodnię. Powędrował zato znów do więzienia.

Ostatnio po wyściu na wolność Suchocki zatrudniony był przy odnawianiu budynków w jednym z domów na Pradze i tam znowu dopuścił się zbrodni wobec napotkanego dziecka.

Potwora osadzono w więzieniu. Suchocki tłumaczył się, że w stanach zamroczenia nie wie co się z nim dzieje. Powraca do przytomności po dokonaniu zbrodni.—W tych dniach Suchocki był badany przez komisję psychjatryczną, która uznała, że istotnie stał się on typem anormalnym od czasu przejścia operacji po ranach odniesionych na froncie. Suchockiego, jako niebezpiecznego dla otoczenia przesłano do zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach, gdzie trzymany jest w izolacji. W sprawie dalszego postępowania wypowie decyzję sąd na posiedzeniu niejawnem. — Być może, że sprawa przeciwko Suchockiemu zostanie umorzona i zostanie on decyzją sądu zamknięty na stałe w zakładzie dla umysłowo chorych.

RADJO.

WARSZAWA 10 września

9.55 Program na dz. bież. 10.00 Tr. nabożeńswa z Wilna. 11.57 Sygnał czasu. 12 05 Program na dz. bież. 12.10 Kom. meteor. 12.15 Poranek muz. 14.00 „Zadania Banku Akceptacyjnego“. 13.20 Płyty gramof. 14 45 Moje uwagi o nawozach pomocniczych. 15.05 Płyty gramof. 16.00 Program na dzieci i młodzieży 16.30 Recital śpiew. W. Łozińskiej. 17.00 „Dziecko robotnicze w okresie przedszkolnym“. 18.00 Płyty gramof. Odczyt. 18.35 Program na dz. nast. 18.40 Rozmaitości 19.00 Słuchowisko. 19.40 Skrzynka poczt. techniczna. 20.00 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali 22.00 Komunikat 22.05 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.40 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 22.45 D. c. muzyki tanecznej.

KATOWICE 10 września

10.00 Naboż. polowe z placu Łukasińskiego w Wilnie. 11.57 Sygnał czasu 12.10 Tr. z Warsz. 14.00 Skrzynka poozt. 14.15 Płyty gramof. 14.30 „Istota religji“. 14.45 Wieniec pieśni śląskich. 15.30 Płyty gramof. 16.00 Tr. z Warsz. 17·00 Odczyt z Łodzi 17.15 Tr. ze stadjonu Legji w Warszawie. 17.45 Audycja. 18.25 Odczyt. 18.35 Program na dz. nast. 18.40 Rozmaitości. 19.00 Słuchow. z Warsz. 19.40 „Bery i boj ki śląskie. 20 00 Tr. z Warsz. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 22.00 Kom. sportowy. 22.05 Muzyka tan. z Warsz. 22.25 Wiadom sport. ze wszystkich stacyj polskich. 22.40 Wiadom. metecr. dla kom. lotn. z Warsz. 22.45 Płyty gramofonowe.

WARSZAWA 11 września

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramof. 7.30 Dz. wiecz. 7.35 Płyty gramofonowe 7.52 Chwilka Gosp. Dom. 7.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Transmisja z Poznania. 11 57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. Hejnał z Torunia. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.25 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.33 Komunik. meteor. 12.35 Płyty gramof. 12.55 Dz. połud. 14.55 Komunikat 15.05 Wiad. bież. 15.10 Kom Państw. Inst. Eksport. 15.16 Płyty gramof. 15.25 Kom. Gospod. 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Płyty gramof. 16.00 Konc. z Ciechocinka. 17.15 Recital fortepianowy 17.50 Pieśni i arje 18.15 Odczyt 18.35 Recital śpiew. 19.10 Odczyt: 19.20 Rozmaitości 19.35 Program na dz. nast. 19.40 Feljeton liter. 20.00 Skrzynka poczt. roln. 20.15 Tr. z Pragi Czeskiej 21.20 Opera „Hrabina“ St. Moniuszki.

KATOWICE11 września.

7.00 Audycja poranna z Warsz. 10 00 Tr. z Poznania 11.57 Sygnał czasu z Warsz. 12.05 Płyty gramofonowe. 4.55 Płyty gramof. 15.05 Kom. gospod. 15.10 Płyty gramofonowe 15.25 Kom. gosp. z Warszawy. 15.35 Płyty gramof. 15.40 Kom. strzelecka. 15.45 Skrzynka poczt. jechn. 16.00 Konc. z Ciechocinka 17.00 Tr. z Warsz. 19.2o 19.35 Program na dz. bież. 19.40 Feljeton liter 19.55 Płyty gramof. 2o.15 Tr. z Pragi Czeskiej. 21.2o Opera z Warszawy.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1932 roku o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R P. Nr. 62, poz. 580), 3 Urząd Skarbowy w Częstochowie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 16 września 1933 r., 0 godz. 11-ej, w lokalu 3. Urzędu Skarbowego pokój Nr. 49. przy ul. Sląskiej Nr. 22, w Częstochowie — celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa od Administracji dobr „Parzymiechy“ — własność Karola Potockiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji w pierwszym terminie niżej wymienionych ruchomości:

1) fortepian marki „Małecki“ cena szacunkowa 500 zł.—
2) kareta kryta „ „ 150 „ —
3) powóz kryty „ „ 100 „.—
4) bryczka „ „ 30 „.—
5) bryczka „ „ 30 „.—

Zajęte przedmioty można oglądać każdodziennie od godz. 9 — 13 w lokalu 3 Urzędu Skarbowego, pokój Nr. 49.

3 URZĄD SKARBOWY
849—1 w Częstochowie.

Ogłoszenie.

Naczelnik Więzienia w Częstochowie ogłasza nieograniczony przetarg na dostawę artykułów żywnościowych od dn. 2.X. 19.33 r. do dnia 31. III 1934 r. w partjach na każde żądanie, franco magazyn Więzienie w Częstochowie, w ogólnej ilości:

2600 kg. słoniny świeżej
1100 „ mięsa wołowego
90000 „ ziemniaków jadalnych
3000 „ kaszy jęczmiennej
1800 „ grochu Viktorja
1800 „ fasoli białej

Oferty należy składać w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem — „oferta na żywność“, do Naczelnika Więzienia w Częstochowie, wraz z próbką towaru, w terminie do dnia 3o. IX b.r, do godz. 12-ej.

Na zabezpieczenie dotrzymania oferty należy wpłacić wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy do depozytu Kasy I Urzędu Skarbowego w Częstochowie. Osoby zaiteresowane mogą się infor. o szczegółowych warunkach przetargu i dostawy u przewodniczącego Komisji Gospodarczej, Naczelnika Więzienia w Częstochowie.

Częstochowa, dn. 8. IX-1933 r.

Naczelnik Więzienia:
(—) A. ŁUBKOWSKI, podkomisarz.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

89) POWIEŚĆ.

I odpowiedział, że mój brat nietylko, że mu nie powierzał żadnych pieniędzy, ale jeszcze pożyczył od niego dwa tysiące franków. Niepodobna mi opisać mego przerażenia. — Gdzież się tedy podziała moja suma? — zawołałam. — I ja i córka nie mamy innego majątku; jeżeli tego będziemy pozbawione, najokropniejsza czeka nas nędza. W co się obrócimy?

— Albo ja wiem, — odpowiedział notarjusz oziębłe.

— Na zasadzie jakich dowodów żądasz pani odemnie wypłaty? — zapytał.

— Posłałam bratu pełnomocnictwo; w kilka dni doniósł mi, że pieniądze są u pana złożone, że pan nigdy nie dajesz rewersu, a po upływie sześciu miesięcy przysłał mi należny procent.

— Masz pani przynajmniej jakie listy jego w tym przedmiocie? — Nie; w tych listach były tylko wzmianki o interesach, nie uważałam za potrzebne ich chować. — Bardzo żałuję, odpowiedział notarjusz, że nie mogę pani nic pomóc w tym razie. Jeszcze raz powtarzam, brat panią oszukał. Jeżeli się pani wahasz między jego słowem a mojem, droga do sądu otwarta, zapozwij mnie pani; sąd między nami rozstrzygnie. — Wyszłam od notarjusza ledwie żywa. Co robić? Bez żadnych dowodów na poparcie mej należności, przekonana o uczciwości mego brata, zmieszana zimną krwią not...” Tu kończył się bruljon listu; nie można go było dalej wyczytywać, bo następne kilka wierszy były grubo poprzekreślane; tylko na dole zapisano, widać dla pamięci: „Napisać do księżny de Lucenay”.

Rudolf zadumał się po przeczytaniu tego ułamku listu. Czyn nikczemny, o który obwiniano Jakóba Ferrand, nie był wprawdzie dowiedziony; lecz człowiek ten postąpił tak nieludzko z Morelem, tak haniebnie z biedną Ludwiką, że zatajenie powierzonej sumy, zwłaszcza przy niechybnej prawie bezkarności, nie powinno zadziwić nikogo. Bruljon listu, który trzymał w ręku i który zapewne nie został odesłany podług swego przeznaczenia, dowodził wyniosłego i szlachetnego charakteru, któryby się obraził ofiarą jałmużny. Jakiejże więc trzebaby ostrożności, delikatności, jakich wybiegów, żeby ukryć źródło pomocy, albo skłonić do jej przyjęcia.

— No, mężu, — zapytała wesoło Rigoletta, — jaki to tam szpargał czy tasz?

— Żoneczko, bardzo jesteś ciekawa, — odpowiedział Rudolf, — później ci powiem. Czy już dobiłaś targu?

— Ma się rozumieć i ręczę, że Morelom na niczem zbywać nie będzie. Teraz tylko idzie o zapłatę; trzeba przyznać, że aż miło mieć do czynienia z panią Bouvard.

— Jeszcze jedno, moja żonko; ja tu zapłacę, a ty idź tymczasem wybierz suknie dla żony Morela i dla dzieci. Nie znam się na kupnie tego rodzaju. Każesz tu suknie przynieść, a biedni Morelowie wszystko razem dostaną.

Rigoletta wyszła. We drzwiach obróciła się jeszcze i powiedziała; — Pani Bouvard, powierzam ci mego męża, proszę go nie bałamucić.

Roześmiała się i znikła.

— Trzeba przyznać, — rzekła matka Bouvard po wyjściu Rigoletty, — że pańska żona jest wyborną gospodynią.

— I nie mylisz się pani. Ileż pani winniśmy?

— Małżonka pana nie chciała dać więcej nad trzysta trzydzieści franków za wszystko. Dalibóg, mam na tem całego zysku tylko piętnaście franków, bo nie tak tanio kupiłam te rzeczy, jakbym mogła, ale nie miałam serca bardzo się targować. Pani, co je sprzedawała, zdawała się tak skołataną, tak nieszczęśliwą.

— Czy od niej kupiłaś pani to stare biurko?

— Tak jest, panie. Serce mi się kraje, jak o nich wspomnę. Przedwczoraj przychodzi do mnie jakaś dama, młoda jeszcze i ładna, ale tak blada, tak wynędzniała, że aż litość brała na nią patrzeć, zresztą my się znamy na tem. Choć była porządnie ubrana, cała czarno, zaraz poznałam, że to szlachetna nędza. Pyta mnie, rumieniąc się, czybym nie kupiła pościeli do dwóch łóżek i stare biurko. Ta pani prowadzi mnie do siebie, nie daleko stąd, na drugiej stronie bulwaru, przy kanale Saint Martin. Na czwartem piętrze pani ta puka do drzwi, otwiera nam panienka czternastoletnia, także w żałobie, blada, wychudła, ale tak piękna, że ażem stanęła jak wryta.

— Któż to był?

— Córka tej pani. Mimo zimna, miała tylko na sobie czarną lekką sukienkę i znoszoną chustkę.

— A mieszkanie ich, zapewne ubogie?

— Dwa pokoje czyste, ale zupełnie puste i zimne, że aż zębami dzwoniłam; w kominie nawet nie było widać popiołu; niezawodnie dawno już na nim nie palono. W zawiniątku mieścił się cały majątek córki i matki po sprzedaniu mebli. Odźwierny, który wszedł z nami, powiedział mi, że właściciel domu zabrał łóżka, krzesła, tłumok i stół za komorne. Jakem zobaczyła łzy w oczach córki, jakem spostrzegła że matka, mimo powierzchownej zimnej krwi, płacze w duszy, oceniłam rzeczy tylko o piętnaście franków niżej jak wartość, ną moją szkodę, nawet biurko kupiłam, chociaż nie trudnię się sprzedażą takich rzeczy.

— Ja kupię to biurko.

— Rada go sprzedam. Jakem jej tedy powiedziała cenę, odpowiedziała mi: „Dobrze, chodźmy do sklepu tam mi pani zapłacisz, bo już nie mogę dłużej zostać w tym domu”. Potem rzekła do córki która siedziała na tłumoku i płakała: Klaro weź zawiniątko (pamiętam dobrze, nazwała ją Klarą). Córka wstała i przechodząc koło biurka, opadła z płaczem na kolana. Zapłaciłam im trzysta piętnaście franków i więcej ich nie widziałam.

— A jak się one nazywają?

— Nie wiem.

— A gdzie teraz mieszkają?

— Nie wiem.

— Ale w domu gdzie dawniej mieszkały, muszą wiedzieć?

— A gdzie pan mieszka?

— Ulica Temple, numer 17.

— Nie, nie wiedzą. Odeszły nie powiedziawszy ani słowa, pewnie już nigdy nie wrócą.

Znikła nadzieja Rudolfa. Jak znaleźć mieszkanie nieszczęśliwych kobiet, niemając innej wskazówki prócz imienia córki i listu, na którym zanotowano: „Pisać do księżny de Lucenay”. Jedynie więc tylko przez panią de Lucenay można było ich ślad wynaleźć! szczęściem, markiza d'Harville znała ją.

— Oto jest, — rzekł Rudolf, — bilet na pięćset franków, proszę o resztę. Czy dostanę tu gdzie wóz?

C. d. n.

Sadźcie morwy, hodujcie jedwabniki — jedwabnictwo przyniesie krajowi miljony!!!

H. Sienkiewicz. „Kto sadzi jedno drzewo morwy, ten rzuca garść złota do skarbu krajowego”.

Zalety hodowli jedwabników.

1. Hodowla w Polsce ma charakter sezonowy, prowadzi się ją raz w roku, t. j. w drugiej połowie maja i w czerwcu.
2. Jest krótkotrwała — trwa tylko 6 tygodni.
3. Hodowlę może prowadzić każdy, kto ma drzewa morwowe. Hodowla nie wymaga specjalnych urządzeń technicznych.
4. Surowiec otrzymany z hodowli, t. j. oprzędy, jest bardzo dobrze płatny i poszukiwany na rynkach całego świata.
5. Hodując jedwabniki, poprawisz swój byt i powiększysz bogactwo krajowe.

Możliwości gospodarcze przez rozwój hod. jedwabników

(Przedruk z tygodnika „Przemysł i Handel“, pisma, wydawanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu przy współudziale Ministerstw: Skarbu, Rolnictwa oraz Komunikacji).

Gdyby u nas nie każdy rolnik, jak w Japonji. lecz na 3.300.000 gospodarstw rolnych choć 10 proc. zajęło się jedwabnictwem, to przy przeciętnej hodowli z 25 gramów jajeczek i przeciętnym plonie 50 kg., mielibyśmy rocznie 16.500.000 kg. oprzędów wartości zł. 150.000.000, a wyprodukowanego z nich jedwabiu, około 1.500.000 kg., co dałoby możność stworzenia własnego przemysłu jedwabniczego, dotąd u nas nieistniejącego i zatrudnienia w nim znacznej liczby, conajmniej 30.000 robotników.

Rozwój jedwabnictwa przyniesie rolnictwu korzyści:

1. a) pod względem gospodarczym przez: hodowlę morw, a więc rozwój szkółkarstwa i handel drzewkami i sadzonkami morwowemi, handel liśćmi, które staną się towarem rynkowym; wydzierżawienie drzew na sezon, nowe źródło paszy zielonej dla inwentarza z liści morwowych; b) hogowlę jedwabników, czyli handel oprzędami, które jako towar nie podlegający zepsuciu, mogą być zbywane stosownie do stanu pomyślnego, konjuktur handlowych; zdobycie nowego źródła cennego nawozu azotowego i paszy treściwej z odpadków przędzalnianych;

2) a) pod względem społecznym: ponieważ przemysł jedwabniczy wymaga bardzo mało siły mechanicznej, a wielkiej liczby rąk roboczych, zapewni pracą licznym rzeszom robotników wiejskich, którzy przy stale zmniejszającem się zapotrzebowaniu robocizny na wsi, z powodu stopniowego zanikania wielkiej własności ziemskie, zmuszeni są szukać pracy po miastach. Zakłady przemysłu jedwabniczego, dając zarobek ludności wiejskiej, wpłyną na zmniejszenie liczby bezrobotnych w miastach. Stworzony p zez rolników drobny przemysł jedwabniczy otworzy w przyszłości nowe drogi naszemu wielkiemu przomysłowi włókienniczemu, który wskrzeszając drwną tradycję świetnych tkanin jedwabnych polskich, makat buczackich sapasów słuckich, stworzy nowy typ polskiej tkaniny i potrafi narzucić ją i połeczeństwu, pozwalając uniezależnić się w tej dziedzinie od zagranicy.

Informacji udziela **Stanisław Guellard**. Częstochowa, ul. Dębowa 2 (Dębie).

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki.

Wydawca: „PRASA“ Sp. z o. o.

Drukarnia Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63.